

# SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

NR 3

◆ marzec 1992

◆ Cena 3000 zł





## CIEKAWOSTKI LUBOMIERSKIEJ GMINY

W 1624 r. w Miłęcicach swój obóz wojenny mieli Szwedzi, którzy brali udział w wojnie trzydziestoletniej (1618 - 48).

...Oleszną Podgórską dwukrotnie odwiedzali królowie. 5 IX 1706 r. nocował tam szwedzki Karol XII, natomiast w 1759 r. w Olesznej zatrzymał się król pruski, Fryderyk Wielki!

...W XVIII wieku Pławna liczyła 2170 mieszkańców, czyli trzykrotnie więcej niż Lubomierz!

...najwięcej protestantów w XVI i XVII wieku w naszej gminie mieszkało w Popielówku, gdzie po 1740 r. wybudowano zbór protestancki z domem parafialnym i szkołą.

...mieszkańcy Radoniowa wstawili się w przeszłości dramatycznym pościgiem za niebezpiecznym zbójem Wolfem Romkiem. Niestety, redakcja nie dysponuje informacjami czy ujęto chuligana.

...W Chmieleniu w XVII w istniał przytułek dla „biednych i ubogich”.

...w 1927 r. parafia ewangelicka liczyła w Lubomierzu 286 wiernych.

...linię kolejową uruchomiono przez Lubomierz w 1885 r., a w 1907 zaczęto zakładać sieć kanalizacyjną.

...po dojściu Hitlera do władzy ukształtowała się w naszym miasteczku silna grupa NSDAP i Hitlerjugend.

...w 1935 r. w Lubomierzu mieszkało m.in. 9 piekarzy, 3 rzeźników, 11 szewców, 12 krawców, 4 kowali, 3 stolarzy, 4 malarzy, 3 rymarzy, 2 właścicieli punktów sprzedaży rowerów, 2 zegarmistrzów, 1 lekarz, 2 stomatologów, 1 aptekarz. W miasteczku znajdowało się: 8 sklepów spożywczych, 3 warzywnie, 1 delikatesowy, 3 sklepy z konfekcją, 3 sklepy mody,

1 sklep z artykułami budowlanymi, 1 sklep z porcelaną i szkłem, 1 sklep z cygarami oraz mieściły się tutaj ogrodnictwo, drukarnia, tartak i ... stacja benzynowa.

...jedyna bomba podczas II wojny światowej spadła na Lubomierz w Środę Popielcową 1945 roku. Zrzucana przez bombowiec radziecki przedziurawiła dach kościoła parafialnego, sufit przed organami oraz zniszczyła żyrandol i ławki. Upadła na podłogę nie eksplodując. Bombę przelamaną na pół przewieziono i zakopano w piaskowni prowadzącej do Golejowa.

...Lubomierz w latach 1950 - 1954 formalnie przestał być miastem.

...wystawę pt. „Lubomierz na starej fotografii” można oglądać w sali konferencyjnej UMiG. Ekspozycje pochodzą ze zbiorów: Państwa Kuźnicz-Kuźmińskich, T. Łapanowskiego, Henryka Lange i Pani Apolonii Łabuń.

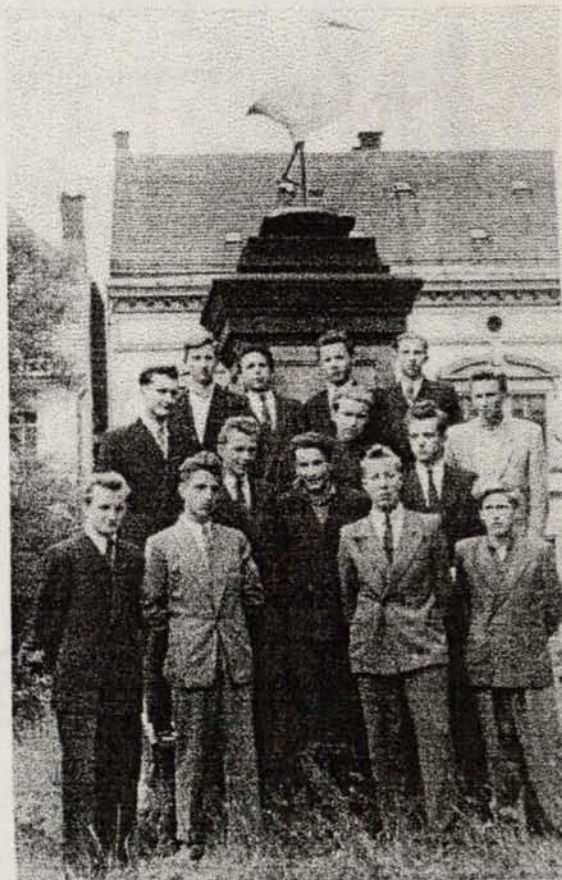
## Znalazł się bocian!



Zdjęcie ze zbiorów Pani Danuty Gerus. Siedzą od lewej: Pani Jadwiga Żak (Szewców), Pani Danuta Gerus (Stankiewicz), trzeciej osoby by nie rozpoznaliśmy.

Radujemy się niezmiernie, że nasz apel „Szukamy bociana” nie pozostał bez echa. Redakcja otrzymała dwa zdjęcia ze zbiorów: Pani Danuty Gerus z Pławnej i Pana Mirosława Onoszki z Lubomierza, które można oglądać obok.

Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Pana Mirosława Onoszki. Stoją od lewej: w górnym rzędzie — Michał Kowalski, Edward Klepacz, Michał Twerd, Mirosław Onoszko, Franciszek Sendyk; w środkowym rzędzie — Gustaw Nosarzewski, Józef Adamowicz, Zbigniew Pawłowicz, Jerzy Sitko; w dolnym rzędzie — Tadeusz Zarówny, Andrzej Broda, Józef Kołzan, Marian Smoliński. Czekamy na kolejne fotografie.



**WRACAMY DO CZASU LETNIEGO.** W nocy z 28 na 29 bm., a więc z soboty na niedzielę Polska powróci do tzw. czasu letniego. O godzinie 2.00 w nocy trzeba będzie przesunąć zegarki na godzinę 3.00 — powiedziano dziennikarzowi PAP w Ministerstwie Transportu. W nocy z 28 na 29 bm. klienci PKP na trasach dalekobieżnych pamiętać muszą o innych godzinach odjazdów niektórych pociągów.

**PODATEK OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH.** Do 15 kwietnia br. można opłacać podatek drogowy za 1992 r.

— poinformował rzecznik Ministerstwa Finansów Andrzej Moroz. Za motorowery podatek drogowy wynosi 30 tys. zł, od motocykli z silnikiem powyżej 50 ccm do 350 ccm opłata wynosi 102 tys. zł. Za samochody osobowe z silnikiem o pojemności skokowej do 900 ccm trzeba zapłacić 150 tys. zł; powyżej 900 ccm do 1300 ccm 276 tys. zł; powyżej 1300 ccm do 1500 ccm 348 tys. zł; powyżej 1500 ccm do 1600 ccm 540 tys. zł; powyżej 1600 ccm do 1800 ccm 852 tys. zł; powyżej 1800 ccm do 2000 ccm 1 mln 440 tys. zł; powyżej 2000 ccm do 2500 ccm włącznie, z wyjątkiem samochodów marki Warszawa - 2 mln 220 tys. zł; od samochodów „Warszawa” 348 tys. zł; powyżej 2500 ccm - 3 mln zł.



## Lubomierscy drukarze

### HIERONIM WIETOR (ok. 1480 — ok. 1546/47)

Do najbardziej znanych lubomierzan należy niewątpliwie drukarz, nakładca, księgarz i introligator — Hieronim Wieter, posiadający trzecią, obok oficyn Jana Hallera i Floriana Unglera, wielką drukarnię krakowską w pierwszej połowie XVI. wieku.

Trudno ustalić dokładną datę urodzin H. Wietera. Przyjmuje się, że przyszedł na świat ok. 1480 r. w Lubomierzu. Początkowych kilkanaście lat jego życia owianych jest mgłą tajemnicy. Pierwszą poświadczoną datą jest rok 1497, kiedy to rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej, zapisując się pod nazwiskiem *Jeronymus Augustini de Lybenthal*. Jako, że wśród humanistów modna była latynizacja nazwiska z końcówką — or, przyjął zatem Hieronim August z Lubomierza pseudonim *Vieter* (*Viyeter*, *Wieter*), będący zlatynizowaną wersją niemieckiego nazwiska *Büttner* lub *Böttcher*, oznaczającego bednarza. Znalazło to zresztą wyraz w sygnecie drukarskim, przedstawiającym cebrzyk. Używał także H. Wieter przydomka *Doliator* (*Doliarius*), a także *Philovalensis*, bowiem w gwarze humanistów miasteczko Lubomierz nazywane było *Philovallis*.

Nasz przysły drukarz studia krakowskie ukończył w r. 1499 ze stopniem bakałarza nauk wyzwolonych. Udał się następnie do Wiednia, gdzie „czarnej sztuki” uczył się u Winterburgera. Nie był to pierwszy kontakt H. Wietera z produkcją książki, bowiem już w czasie studiów zajmował się introligatorstwem i księgarstwem. W 1510 r. wszedł w spółkę z Janem Singreniusem, drukując już wtedy książki polskich autorów, ozdabiając je herbami Polski, Litwy i Krakowa, a także wizerunkiem św. Stanisława, patrona Polski. W końcu 1514 r. spółka Singrenius - Wieter została rozwiązana i ten ostatni założył własną oficynę wydawniczą, którą prowadził do drugiej połowy 1517 r. Wtedy to bowiem przekazał ją bratu, Benedyktowi Wieterowi, a sam wyjechał do Krakowa, przybywając doń w końcu 1517 r. z zamiarem zorganizowania produkcji wydawniczej. Prawdopodobnie istotny wpływ na tę decyzję miał inny krakowski drukarz i nakładca, Marek Scharffenberg.

Należy zaznaczyć, że mniej więcej do czasu przyjazdu H. Wietera do Krakowa, monopol w tym mieście na drukowanie książek posiadał J. Haller. Wpływało to hamująco na rozwój drukarstwa, dlatego też wspomniany wcześniej M. Scharffenberg wraz z innymi wydawcami rozpoczął walkę o złamanie monopolu, co zakończyło się częściowym zrzeczeniem się przez J. Hellera swojego przywileju i rozpoczęciem współpracy z innymi drukarzami.

Początkowo H. Wieter pracował razem z M. Scharffenbergiem, ale już po roku otworzył własną drukarnię. Prawdopodobnie pierwszą książką, jaka wyszła spod pras wietorowskiej oficyny była „*Querela pacis*” Erazma z Rotterdamu (z datą 30 III 1518). W sumie w pierw-

szym roku działalności wydrukował 20 tytułów.

Od początku swej działalności w Krakowie nawiązał H. Wieter dobre stosunki z Akademią Krakowską, a cała jego praca nosiła cechy przemysłowej i świadomej działalności na rzecz nowych idei humanizmu. Z jednej strony drukował to, co przynosiło zysk, a więc wydawnictwa urzędowe władz świeckich i kościelnych, konstytucje, podręczniki szkolne, słowniki, kalendarze, gramatyki, z drugiej jednak strony oficyna wietorowska wydawała książki autorów klasycznych i renesansowych, w tym włoskich i polskich humanistów. Należy tu wspomnieć o dużych zasługach H. Wietera dla rozwoju i upowszechnienia literatury narodowej. Organizował wokół swej drukarni życie literackie, skupiając wielu znanych pisarzy, jak np. Hieronima z Wielunia, Jana z Koszyczek czy Hieronima Spiczyńskiego. Doradcą literackim oficyny był Rudolf Agricola młodszy. Obok dzieł literatury polskiej, takich autorów jak Andrzej Krzycki, Jan Dantyszek, Stanisław Hozjusz, Andrzej Frycz Modrzewski, Mikołaj Rej czy Marcin Kromer, inicjował u krakowskich uczonych polskie przekłady literatury obcej.

Szczególnie dużo literatury narodowej zaczęło wychodzić z drukarni H. Wietera od r. 1520, choć już rok wcześniej wydał „*Kronikę polską*” („*Chronica polonorum*”) Macieja z Miechowa. Jednak ze względu na krytyczne uwagi pod adresem rodziny panującej, wydanie to wycofano z obiegu i praktycznie przestało istnieć. Dopiero w 1521 r. rozpowszechniono szerzej drugą, zmienioną edycję, zawierającą drzeworytowe portrety polskich władców i osobistości, a także nieliczne ilustracje przedstawiające wydarzenia historyczne.

Jedną z najpiękniejszych książek, jaka wyszła spod pras drukarni H. Wietera była przeróbka Baltazara Opecia „*Żywot Pana Jezusa Krysta*” (1522) z drzeworytami wybitnego grafika niemieckiego Jana Schaufeleina.

Inną publikacją, o której należy wspomnieć, był pierwszy podręcznik do nauki języka polskiego, przeznaczony dla miejskiej ludności niemieckiego pochodzenia, mianowicie „*Polskie książeczki ku uczeniu się polskiego*” (1539). Samouczek ten przez wiele lat cieszył się dużą popularnością, czego dowodem jest aż 15 wydań do połowy XVII w., pod zmienio-

nym tytułem „*Wokabularz rozmaitych i potrzebnych sentencji*”. Drukowano go, poza Krakowem, także w Gdańsku, Toruniu, Królewcu i Wrocławiu.

Niewielu zapewne wie, że to właśnie H. Wieter był kodyfikatorem nowoczesnej grafii polskiej, bowiem jako pierwszy zastosował diakrytyczną pisownię: ś, ź, ć, ń, ł. Należy zaznaczyć, że doskonale zdawał sobie sprawę ze swojego wkładu do kultury polskiej. W jednej z książek pisał o sobie, że był wprawdzie „wmięszkanym, a nie urodzonym Polakiem”, jednakże w innej twierdził, iż „z (...) wielkim nakładem pracuję, żeby wżdy polskie księgi



były, ażeby się Polacy w mądrości mnożyli”.

Dbłość o polską książkę przejawiała się u H. Wietera nie tylko doborem tekstów, lecz także estetyką druku i krojem pisma. Pierwszy w Polsce zastosował włoskie kroje czcionki, pochodzące z najlepszych drukarni weneckich, m.in. od Alda Manutiusa. Ok. 1522 r. próbował nawet sam stworzyć polską czcionkę. Opracował ją, ale nie znalazła ona szerszego zastosowania i używano jej tylko do krótkich tekstów, dedykacji, przedmów. Sprowadził więc z Niemiec dla literatury polskiej ozdobną frakturę, a w latach 30-tych zastosował szwabachę. Przez cały czas istnienia drukarni starał się utrzymać wysoki poziom edytorski i estetyczny swoich druków. Sam siebie nazywał nawet „*chalcograpus accuratissimus*”, czyli „drukarzem najstaranniejszym”. Rzeczywiście jego książki drukowane były wyjątkowo dokładnie, na dobrym papierze z papierni mogilskiej Bernarda Jeckela i Marka Scharffenberga. Często zawierały drzeworyty najlepszych rytowników i renesansowy ornament — biały rysunek na czarnym tle. O jakości jego produkcji najlepiej świadczy fakt, że ok. 1527 r. otrzymał H. Wieter godność typografa królewskiej kancelarii Zygmunta Starego.



## Nasza Siostrzyczka

Żaden mieszkaniec Lubomierza nie będzie miał wątpliwości o kogo chodzi, jeżeli tylko usłyszy: „siostra Elżbietka”. Jest to postać „wrośnięta” niejako w nasze dzieje — siostra zakonna, pielęgniarka

HELENA BUJARA

W rozmowie z nami jest bardzo zażenowana, że w ogóle chcemy o Niej napisać. Twierdzi przez cały czas, że robiła tylko to, co do Niej należało. A my przecież wiemy doskonale, że przez 45 lat była człowiekiem, który bliźniemu nie odmówił nigdy pomocy, bez względu na porę dnia, warunki atmosferyczne, odległość.

Na siostrę Elżbietkę zawsze można było liczyć. Jej prostoduszność, bezinteresowność, szczerłość, uśmiech na twarzy, wyrozumiałość i ogromna wrażliwość na cierpienia ludzi były wielokrotnie nieocenioną kuracją zdrowotną, czasem o wiele skuteczniejszą od medykamentów.

Siostra Elżbietka w marcu kończy 81 lat. Mówi o sobie: *Do Lubomierza przyjechałam 2 lutego 1945 roku i zamieszkałam w zakonie, który był jednocześnie domem starców. Skończyłam dwuletnią szkołę pielęgniarską. Tu, gdzie jest teraz ośrodek zdrowia, był najpierw szpital, w którym później otworzono izbę porodową. Asystowałam przy porodach, także w domu. Kiedy przyszedł do mnie bardzo zdenerwowany mieszkaniec Lubomierza głośno wykrzykując, że jego żona rodzi, a nie ma kto odebrać porodu. Przyjrzałam mu się dokładnie i poprosiłam koleżankę, aby dała mu krople na uspokojenie, a ja pobiegłam odebrać poród. Kiedy podleczony tatuś wrócił do domu, przywitał go zdrowy płacz syna. Radości nie było końca. Zawsze dobrze żyłyśmy z siostrami, pielęgniarkami, nigdy nie było żadnych problemów, jedna pomogła drugiej. Do nikogo nie mam o nic żalu, o tym, co mi się nie podobało, mówiłam na gorąco. Uważam, że smutne jest to, jak ktoś umiera, jak zostają dzieci ...*

Dodajmy, że siostry nie ominęły cierpienia i wypadki przy pracy. Ale Ona nie chce o tym mówić. Nasza bohaterka cieszy się ogólnym szacunkiem a sama twierdzi, że nikt nigdy nie odniósł się do Niej niegrzecznie. Pomimo upływu lat i wielu doznanych cierpień fizycznych, zadziwia nas doskonałą pamięcią, żywotnością, poczuciem humoru. A szczerzy uśmiech, stale zdobiący jej twarz, na każdego działa kojąco.

Siostrzyczko! Z okazji Dnia Służby Zdrowia życzymy wiele lat życia w zdrowiu, spokoju, radości i dziękujemy za wszystko, co Siostrzyczka zrobiła.

## Wszystkim ludziom w bieli ...

— lekarzom  
— pielęgniarkom  
— aptekarzom  
— sanitariuszom  
— innym pracownikom  
służby zdrowia  
tym, którzy niosą nam pomoc  
w cierpieniach fizycznych,  
chronią przed chorobami,  
służą  
fachową pomocą medyczną  
z okazji Dnia Służby Zdrowia  
najgorętsze życzenia:  
zdrowia, optymizmu, pogody  
ducha, wdzięcznych pacjentów,  
braku kłopotów rodzinnych  
i zawodowych, powodzenia  
i słońca w każdym dniu  
życzy Redakcja



## Sołtysowa córka najpierw wychodzi za mąż...

Po węgiersku *szóltes*, po łacinie — *scultetus*, po niemiecku *Schültheiss*, po polsku *sołtys*. W średniowieczu był osobą postawioną przez pana feudalnego na czele wsi lokowanej na prawie niemieckim, a początkowo również i miasta. Kto mógł być wtedy *sołtys*em? Szlachcic, mieszczanin lub zamożny chłop. A co robił *sołtys*? Zbierał czynsze od osadników, przewodniczył ławie sądowej oraz był zobowiązany do konnej służby wojskowej. Za co? Ano otrzymywał na prawie lennym specjalne uposażenie (*sołectwo*) w formie dużego gospodarstwa, którym był tzw. *sołwark sołtysi*. Ponadto uczestniczył w dochodach pana — zwykle otrzymywał 1/6 czynszów i 1/3 kar sądowych. Miał też specjalne uprawnienia gospodarcze — pierwszeństwo w posiadaniu jatek, młynów i karczemu. W XIV i XV wieku *sołtysi* stali się silną społecznie i ekonomicznie grupą społeczną (zawodową?) konkurującą nawet ze średnią szlachtą. Z tamtego też okresu pochodzi jedyne (!) polskie przysłowie o *sołtysach*: „Sołtysowa córka najpierw wychodzi za mąż”. Oznaczało to jakąś formę pierwszeństwa wynikającą właśnie z pozycji tego wiejskiego urzędu i urzędnika.

Był więc *sołtys* w dawnej Polsce zwierzchnikiem administracji wiejskiej i był to aż do XVI wieku urząd dziedziczny, potem zaś czasowy, mianowany przez pana wsi. *Sołtys* dziedziczny, a więc niezawisły od pana, był w istocie rzeczy — co stwierdzają dawne źródła — nieraz obrońcą praw kmiecych. Czyli w rzeczywistości przywilejów, które i jemu samemu służyły. W okresie od XVI do XVIII wieku

liczba *sołtysów* bardzo zmalała, a ich znaczenie — zwłaszcza w dobrach szlacheckich, zostało poważnie ograniczone. W królewskich sołectwach nadawano szlachcie. We wsi pańszczyźnianej *sołtys* - chłop był przeważnie tylko wykonawcą woli pańskiej, nadzorcą polowych prac pańszczyźnianych i pomocnikiem w sądownictwie patrymonialnie sprawowanym przez pana. Jednakże *sołtysi* stawali się często przywódcami gromad w czasie ruchów i powstań chłopskich.

W okresie międzywojennym i do 1954 r. *sołtys* był przedstawicielem administracji państwowej i samorządu terytorialnego na wsi. Zaś od 1958 r. stał się przedstawicielem wsi wybieranym przez jej mieszkańców dla utrzymania łączności między nią, a gromadzką radą narodową. I te mniej więcej funkcje pełni obecnie.

W naszej gminie znajduje się 13 *sołectw*. Prezentujemy je dziś wraz z liczbą ludności nazwiskami *sołtysów* i numerami telefonów.  
Chmieleń — 545 — Bożena Mulik — 133205 Lubomierz  
Golejów — 259 — Kazimierz Grala  
Janice — 103 — Irena Rega — 14357 Stara Kamienica  
Maciejowiec — 177 — Krzysztof Furmanowicz — 14369 Stara Kamienica

Milęcice — 236 — Ryszard Kadela — 133524  
Lubomierz  
Oleszna Podgórska — 544 — Irena Przewłocka  
Pasiecznik — 594 — Bolesław Różnicki — 14359  
Stara Kamienica  
Pławna Dolna — 421 — Bronisław Sosulski  
Pławna Górna — 584 — Leszek Laskawiec — 133639  
Lubomierz  
Pokrzywnik — 98 — Brygida Świrska — 14365 Stara Kamienica  
Popielówek — 136 — Wanda Dudziak  
Radoniów — 306 — Józef Cybulski — 133693  
Lubomierz  
Wojciechów — 513 — Halina Bukiejko — 133636  
Lubomierz



# Listy do redakcji



Kazimierz Ciszewski  
ul. Pl. Wolności 28/1  
58-536 Lubomierz

Redaktor naczelny  
miesięcznika Lubomierz  
„Sami Swoi”  
ul. Pl. Wolności 66  
58-536 Lubomierz

*W załączeniu przesyłam kopię listu skierowanego do redakcji „Nowin Jeleniogórskich”.*

*Upzejmie proszę redakcję miesięcznika „Sami Swoi” o opublikowanie w najbliższym numerze miesięcznika treści przekazanego listu do wiadomości ogółu czytelników i radnych, zgodnie z prawem prasowym i interesem społecznym. Uważam, że zawarte w liście uwagi mieszczą się w granicach dopuszczalnej normy i wzajemnej tolerancji. Liczę na możliwość dalszej współpracy.*

Z wyrazami szacunku  
Kazimierz Ciszewski.

„W styczniu 1992 roku ukazał się pierwszy numer lokalnego miesięcznika Lubomierz „Sami Swoi”. Lektura dwóch pierwszych numerów w/w pisma wskazuje, że nie odzwierciedla ono opinii ogółu miejscowej społeczności, lecz jest to pismo miejscowej „elity”, która rezerwuje sobie prawo do wyrażania własnych poglądów, opinii i zainteresowań przy minimalnym udziale głosu szerszego grona czytelników.

Opinie te z reguły zamieszczane są w końcowej części piśmka w formie krótkich notatek redakcyjnych zebranych w rubrykach takich, jak: „Z notatnika reportera” czy „Pod pręgierzem”.

Z kolei w numerze II z lutego br. w rubryce „Z życia Rady Gminy i Miasta” — interpelacyjne remanenty zamieszczone są informacje o zgłaszanych jedynie przez radnych interpelacjach i zapytaniach.

Bardzo cieszy mnie aktywność naszych radnych w zadawaniu pytań burmistrzowi i przewodniczącemu Rady Gminy i Miasta, niemniej jednak pragnę zwrócić uwagę, że tak duża aktywność radnych spowodowana została drastycznym ograniczeniem udziału wyborców w sesjach Rady poprzez wprowadzenie zamkniętych dla ludności sesji. Jedynie co trzecia sesja Rady jest dla wyborców otwarta i ogłaszana w ostatniej chwili przed rozpoczęciem obrad.

Aktywność interpelacyjna radnych wynika zatem z jednej strony z nieobecności mieszkańców miasteczka, którzy z wiadomego powodu

są nieobecni na posiedzeniach Rady, a którzy chcieliby zabrać głos w punkcie 7 porządku obrad: „Sprawy różne, wolne wnioski”, co byłoby kłopotliwe dla miejscowych władz — a z drugiej zaś strony aktywność radnych na posiedzeniach wynika z dużej ilości negatywnych artykułów i notatek prasowych, gdyż w zaistniałej sytuacji patologicznej ludność zwracała się z nurtującymi ją sprawami do redakcji pism lokalnych i centralnych. Powstałe w ten sposób liczne publikacje o charakterze interwencyjnym powodowały właśnie wspomnianą w miesięczniku „Sami Swoi” dużą aktywność interpelacyjną radnych.

W prasie lokalnej ukazywały się również krytyczne uwagi — listy mieszkańców Lubomierza, a mianowicie:

W „Nowinach Jeleniogórskich” z dnia 6 lutego 1991 roku ukazała się notatka informacyjna pt.: „Ludzie oczekują czegoś więcej”, w której między innymi poruszyłem sprawę nieczynnej od około roku apteki, niewłaściwej opieki medycznej oraz nieczynnego Zakładu Konfekcji Lekkiej. W wyniku niefrasobliwości miejscowych władz, to jest braku reakcji na krytykę prasową, sprawa niewłaściwej opieki medycznej i apteki została poruszona ponownie w zbiorowym oświadczeniu ludności podpisanym przez 50 - ciu zdesperowanych mieszkańców miasteczka, opublikowanym na łamach „Nowin Jeleniogórskich” z dnia 27 lutego 1991 r.

Dziwnym i niepokojącym jest fakt pominięcia przez redakcję miesięcznika „Sami Swoi” tekstu w/w zbiorowego oświadczenia ludności. Zamiast publikować tak ważne oświadczenia mające dużą społeczną legitymację w rubryce „Z życia Rady Gminy i Miasta” zamieszcza się nieistotne zapytania o naprawę barierki na moście w Miłęcicach, naprawę ogrodzenia posesji sióstr Elżbietanek, opłaty za wodę itp.

Uważam, że wiele z tych prostych spraw można by rozwiązać w drodze czynów społecznych bez konieczności angażowania redakcji miesięcznika „Sami Swoi” i Rady Gminy.

W okresie powojennym Lubomierz znany był w całym dawnym województwie wrocławskim z licznych czynów społecznych, do których gremialnie włączała się ludność widząc konstruktywną postawę i gospodarskie podejście byłego przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej p. Ogonka a następnie pana Jana Pikula.

Z innych takich nie uwzględnionych przez redakcję „Sami Swoi” istotnych problemów, które również pomijane są milczeniem wymienić należy sprawę wykupu mieszkań nauczycielskich w rejonie ulic Stogryna i Kościuszki przez nie-nauczycieli. Sprawa ta była przedmiotem odrębnej publikacji prasowej zamieszczonej w „Gazecie Robotniczej” z dnia 16 października 1991 a zatytułowanej: „Internat czy przytułek dla nauczycieli?” oraz publikacji zamieszczonej w jeleniogórskim informatorze oświatowym „Kurenda” z listopada 1990 ro-

ku, w którym redakcja komentuje tom dokumentów wnoszonych przez pana Zbigniewa Nowotnego do różnych organów administracyjnych i związkowych w sprawie zawłaszczania w/w mieszkań nauczycielskich. Redakcja „Kurendy” zauważa, że autor tej obfitej korespondencji walczący w osamotnieniu z lokalną władzą o mieszkania dla nauczycieli otoczony jest morzem lajdactwa, które usiłuje oczyścić.

Należy ubolewać, że redakcja miesięcznika „Sami Swoi” nie przyjęła tej linii programowej i nie wprowadza komponenty interwencyjnej w żywotnych dla mieszkańców sprawach.

Kolejnym istotnym zagadnieniem w życiu miasta i gminy są anomalie w pracy miejscowej policji, co było również przedmiotem krytycznej publikacji prasowej pt. „Uwagi o pracy Policji” zamieszczonej w „NJ” z dnia 4 września 1991 r. W publikacji tej wskazywałem na zuchwałę kradzieżę do sklepów w Lubomierzu w sąsiedztwie miejscowego Komisariatu Policji, jak również na kierowców poruszających się po drogach naszej gminy w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Zapytania te zostały powtórzone w ograniczonym zakresie przez redakcję miesięcznika „Sami Swoi” z miesiąca lutego 1992 r. w rubryce „Pod pręgierzem”.

W rubryce tej znajduje się również zastanawiające zapytanie: „Kiedy zniknie z posesji przy ul. Stogryna 5 wysypisko gruzów przywiezionych z rozebranych kamieniczek rynkowych?” pomijając konstrukcję stylistyczną tego zapytania uważam, że właściwej odpowiedzi udzieliłby zapewne pan Zbigniew Nowotny, właściciel gruzu oraz burmistrz Urzędu Gminy i Miasta Lubomierz, którzy moim zdaniem powinni wypowiedzieć się na ten temat na łamach miesięcznika „Sami Swoi” w formie wywiadu, ponieważ o wiele bardziej interesujące byłoby wyjaśnienie czytelnikom z jakiego powodu i za czyją zgodą ten gruz w ogóle znalazł się na terenie posesji przy ul. Stogryna 5.

Zastanawiający dla mnie jest fakt, że redakcja miesięcznika „Sami Swoi” nie przeprowadziła, jak dotąd, wywiadu z przeciętnym mieszkańcem naszego miasteczka, który mógłby w sposób obiektywny wypowiedzieć się o problemach nurtujących nasze społeczeństwo. Sądzę, że powinien być utrzymany stały kontakt na linii Urząd - Obywatel poprzez aktywny jego udział w lokalnych organach samorządowych takich jak redakcje lokalnych piśemek, które szukają jeszcze właściwej dla siebie formuły i nie mogą się zdecydować czy są wewnętrznym biuletynem samorządu lokalnego przeznaczonym dla miejscowej „elity”, o czym wspomniałem na wstępie, czy też miesięcznikiem lokalnym o ogólnym zasięgu społecznym.

Pomimo zasygnalizowanych mankamentów uważam, że inicjatywa redakcyjna jest w sumie pozytywna, pobudza patriotyzm lokalny, zaangażowanie społeczne, co może i powinno przynieść w efekcie korzyści większe od niejednego przedsięwzięcia o uchwytnej rentowności.”

Kazimierz Ciszewski



## LUBOMIERZ — MIASTO SZKÓŁ

Początki lubomierskiej oświaty ściśle związane są z założonym przez Juttę z Lubomierza (Juttę von Lybintal) w 1278 r. Klasztorem Sióstr Benedyktynek. W powstałej — prawdopodobnie w XIV w. — przyklasztornej szkole uczono tkactwa, haftu i przepisywania ksiąg ozdobnym pismem. Do klasztoru przyjmowano panienki nie tylko dla kształtowania w nich poczucia pobożności i respektowania reguł życia zakonnego, ale także dla zapewnienia wielu z nich wygodnego i przyzwoitego schronienia przed różnymi niebezpieczeństwami. Ta część pensjonariuszek klasztoru nie składała ślubów zakonnych, w każdym czasie miała prawo opuścić klasztor i zawrzeć związek małżeński. Pobyt w klasztorze dla tego typu panien był okazją do nabycia starannego wykształcenia i wychowania.

Urodzona w Lubomierzu, 35 Przeorysza klasztoru Benedyktynek założyła w 1804 r. szkołę, tak zwaną „Industrialną” przeznaczoną dla dziewcząt. W jej programie był trzyletni cykl nauczania przedmiotów ogólnych (czytania, pisania, rachunków) oraz krawiectwa, koronkarstwa i roboty na drutach. W szkole uczyły cztery zakonnice. Mimo kasacji zakonu w 1810 r., zakład ten istniał aż do 1843 r., kiedy to król pruski podjął decyzję, że w klasztorze ma powstać „szkoła dla córek średniego i wysokiego rodu”. W tym celu przybyły w 1845 r. do Lubomierza z Wrocławia dwie Urszulanki a kilka lat później, po uzyskaniu zgody papie-

ża, Konwent Urszulanek kupił od państwa zabudowania klasztorne za 8 tys. marek.

Wkrótce powstały: szkoła podstawowa i „industrialna”. W 1847 ta ostatnia liczyła 183 uczennice z czego 32 zamieszkiwały w nowo utworzonym pensjonacie. Rok później oddano do użytku sierociniec, którym także opiekowały się Urszulanki. Ponadto w 1851 r. klasztor utworzył przedszkole dla dzieci od 2,5 do 6 lat.

Wskutek konfliktu prowincjonalnych władz Śląska, siostry z Klasztoru Urszulanek Niepokalanej Marii musiały udać się na przymusową emigrację trwającą 10 lat, tj. do roku 1888 (przebywały wówczas w Arnau). Po powrocie do Lubomierza na nowo rozpoczęły działalność wychowawczą. Zorganizowały wówczas liceum i szkołę gospodarstwa wiejskiego. Obie te placówki cieszyły się doskonałą opinią, czego dowodem może być fakt, że do szkół tych przybywała młodzież z całych Niemiec, np. ze Śląska, Berlina, Bremy czy Hamburga. Ponadto w 9 okolicznych wsiach przy kościołach parafialnych istniały szkoły elementarne z nauczycielem uczącym pisać i czytać. Miasto także posiadało szkoły o wysokim poziomie nauczania i bardzo dobrej renomie.

Na początku lat 50-tych XIX stulecia mieszczące się we Wrocławiu Prowincjonalne Kolegium Szkolne podjęło uchwałę o budowie katolickiego seminarium nauczycielskiego w województwie legnickim. Rozpatrywano propozycje wielu miejscowości, ale najkorzyst-

niejszą ofertę przedstawił burmistrz Lubomierza Thomas i postanowiono, że w naszym mieście powstanie tego typu szkoła. Budowa nowego seminarium trwała trzy lata i 18 X 1863 r. zakończono prace. W roku następnym z inicjatywy (i funduszy) hrabiego Schlabrendoffa powstał internat służący adeptom sztuki pedagogicznej.

Szkoła ta wydała 1691 nauczycieli i funkcjonowała do Wielkanocy 1926 roku. Na jej miejscu powstało Liceum „Blucherschule”. Budynek seminarium przebudowano, a w 1929 pierwsi uczniowie złożyli egzaminy dojrzałości.

Ostatnia — niemiecka — matura w tej szkole miała miejsce w 1943 roku, a o jej powojennych dziejach barwnie opowiada Stanisław Nowotny w 2/92 „Samych Swoich”.

Obok tej szkoły równolegle funkcjonowała w Lubomierzu szkoła budowlana.

Ludność lubomierska w przeważającej liczbie była katolicka, choć od początku XVIII w. zaznaczył się wzrost liczby protestantów. Pierwszy ewangelicki nauczyciel przybył do Lubomierza w 1841 r., choć zbor z pastorami w pobliskim Popielówku istniał już od stu lat. Około 1850 powstała w Lubomierzu szkoła ewangelicka, a jej sława sięgała daleko poza granice miasta. Z inicjatywy ewangelików i hrabiego Schroth ufundowano naprzeciwko cmentarza katolickiego sierociniec wraz z ogrodem dziecięcym.

Tak więc dzięki temu, że nasza miejscowość posiadała wiele placówek oświatowych o wysokim poziomie kształcenia, Lubomierz zyskał przed wojną sławę „miasta szkół”.

### Jest takie miejsce na ziemi, do którego serce powraca ...

3 marca o godz. 11.00 w sali teatralnej Studium Nauczycielskiego im. Aleksandra Kamińskiego miejsca zajęli nauczyciele, absolwenci i uczniowie szkoły. Nie zabrakło też przedstawicieli władz gminy i miasta, bowiem na uroczysty apel z okazji 45 - lecia tej zasłużonej placówki pedagogicznej przybyli Przewodniczący Rady Gminy i Miasta — Stanisław Mirecki i Burmistrz — Leszek Grala. Obecni byli także: Przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego — Anna Szafert, zastępca Komendanta Rejonowego Policji w Lwówku Śląskim — Zdzisław Mirecki i Kierownik Domu Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomierzu — Olgierd Poniżnik.

Uroczysty apel, który prowadziła Przewodnicząca Samorządu Szkolnego, uczennica klasy III b — Anna Bochno, rozpoczął się od wprowadzenia sztandaru szkoły i odśpiewania hymnu państwowego. Następnie głos zabrała Dyrektorka Studium Nauczycielskiego — Anna Jurasińska, która w swoim wystąpieniu przedstawiła szereg informacji o placówce i jej dziejach. W ciągu 45 lat istnienia szkoła zmieniła nazwy i profile kształcenia. Do roku 1967 działało 5 - letnie Liceum Pedagogiczne i Gimnazjum, następnie do 1974 roku Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli, a w latach 1974 - 1984 6-letnie Studium Wychowania Przedszkolnego. W roku szkolnym 1984/85 szkoła zmieniła profil i nazwę — powstało Studium Nauczycielskie o kierunku wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe. 18 października 1986 roku nadano

szkole imię Aleksandra Kamińskiego. Od 1988 roku wprowadzono kierunek wychowanie muzyczne w cyklu sześcioletnim. Rok szkolny 1990/91 był ostatnim, w którym dokonano naboru do Studium Nauczycielskiego. Za 5 lat Studium zakończy swoją działalność, będąc Liceum Ogólnokształcącym.

Mury tej zasłużonej uczelni nauczycielskiej opuściło 4262 absolwentów, którym swoją wiedzę w ciągu 45 lat przekazywało 140 nauczycieli. Znamienne jest to, że w gronie pedagogicznym pracowało i nadal pracuje wielu jej wychowanków: Irena Budrecka, Danuta Gerus, Irena Hanc, Teresa Jakimowicz, Janina Kamyk, Anna Kucharuk, Mariola Ogonek, Aniela Onoszko, Dorota Rośniak, Zofia Stolarska, Antonina Telega, Iwona Urbańska, Janina Wiśniowska, Andrzej Braun, Stanisław Nowotny, Mirosław Onoszko, Kazimierz Sikora, Józef Zaborowski i Wiesław Ziółkowski. Także wielu absolwentów pracuje w szkołach podstawowych i przedszkolach na terenie miasta i gminy.

W czasie uroczystości swoimi wspomnieniami z pierwszych dni istnienia szkoły podzielił się wychowanek, długoletni nauczyciel, a w latach 1961 - 1966 dyrektor — Stanisław Nowotny, którego refleksje o początkach

Liceum Pedagogicznego i Gimnazjum w Miłosnej zaprezentowaliśmy w drugim numerze naszej gazety.

Życzenia wraz z wiązkami kwiatów przekazany na ręce Dyrektorki Anny Jurasińskiej złożyli Leszek Grala i Zdzisław Mirecki. Ten ostatni jest także absolwentem szkoły i przypomniał o swojej muzycznej działalności w chórze prowadzonym przez nauczyciela muzyki — Mirosława Onoszkę.

W części artystycznej chór pod dyktando Tadeusza Kozaka zaśpiewał pieśń „Kocham Cię Polsko”. Utwory fortepianowe Fryderyka Chopina i Feliksa Noskowskiego wykonały uczennice klas muzycznych Agata Sadowska i Jolanta Urbańska. „Poemat o mowie polskiej” Mieczysława Jastruna recytowała Katarzyna Nejrzanowska. Na zakończenie swoje umiejętności wokalne zaprezentowały szkolne zespoły prowadzone przez Włodzimierza Bondaryka i Mirosława Buczniewskiego.

Po apelu na uroczystym obiedzie spotkali się absolwenci, przedstawiciele władz gminy i grono pracowników szkoły.

Członkowie redakcji, będąc — jak sądzimy — wyrazicielami wszystkich mieszkańców miasta i gminy, składają dyrekcji i gronu pedagogicznemu Studium Nauczycielskiego im. Aleksandra Kamińskiego w Lubomierzu życzenia dalszej wytrwałości w kształceniu kadr nauczycielskich, choć żał, że za pięć lat mury szkoły opuszczą ostatni młodzi pedagodzy...



## Śladem interpelacji radnych

W poprzednim numerze „Sami Swoi” opublikowaliśmy 10 interpelacji radnych. Zapytaliśmy ich, jakie losy spotkały ich interpelacje. Dziś odpowiadamy na 1-sze pięć interpelacji.

Zaczynamy od Pana Franciszka Adamowicza — lidera naszych interpelacji. Interpelacja pierwsza brzmiała: *1) Kto i kiedy zabezpieczy budynek po byłej GRN w Pławnej?* W zasadzie temat dalej jest nie wyjaśniony. Najpierw ZEASZ otrzymał nakaz zabezpieczenia, ale potem się okazało, że budynek winien zabezpieczyć Urząd Gminy. Zabezpieczony został, choć dalej niszczeje. *Interpelacja 2, dotycząca naprawy barierki na moście w Miłęcicach* — została załatwiona pozytywnie, winowajca się znalazł i szkoda została naprawiona. *Interpelacja 3-cia dotyczyła zasad sprzedaży dworku w Maciejowcu.* Otrzymałem na tę interpelację odpowiedź od burmistrza. Z tego, co pamiętam, wiem, że został on sprzedany na II przetargu spółce „Krystex”.

Bronisław Dowgiałowicz pytał o *stopień zanieczyszczenia haldy po kopalni rudy w Radoniowie.* Ponieważ ten temat interesuje mieszkańców Gminy, a szczególnie Radoniowa, publikujemy dziś fragmenty opracowania Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska w Jeleniej Górze pt. „Badania stężeń naturalnych pierwiastków promieniotwórczych na zwalach byłych wyrobisk górniczych Sudetów Zachodnich”.

„Z wyrobisk byłej kopalni wypływają wody dołowe zasilające potok Młyńska Struga i dalej poprzez rzekę Oldzę wpadają do Kwisy. Wody te poddawane są systematycznym badaniom radiometrycznym (comiesięczne oznaczenia beta globalnego przy wylocie wód dołowych do Młyńskiej Strugi). Maksymalną wartość globalnej aktywności B, równą 1550 mBq/l otrzymano w kwietniu 1990 roku. Wartość średnia - 461 mBq/l. Wody te zawierają podwyższone zawartości pierwiastków promieniotwórczych, nie stanowią jednak zagrożenia dla środowiska (wartość graniczna = 3700 mBq/l).

Moc dawki ekspozycyjnej w najbardziej zagrożonym miejscu na powierzchni haldy, po odjęciu tła wynosi 11 pA/kg = 154 uR/h. Roczna dawka promieniowania pochłoniętego na haldzie nie jest większa niż 1.35 R = 11.47 mGy. Efektywny równoważnik dawki: He = 11.47 mSv. Promieniowanie emitowane z materiałów zgromadzonych na zwalisku nie stanowi zagrożenia dla zdrowia ludzi, jeśli czas przebywania na haldzie nie będzie dłuższy niż 763 godzin = 32 doby w ciągu roku.

Stężenie naturalnych pierwiastków promieniotwórczych w tłuczniu z haldy wynosi: Potas - 40 — 494 +/- 88 Bq/kg  
Rad - 226 — 2593 +/- 160 Bq/kg

Tor - 228 — 13 +/- 31 Bq/kg  
Współczynniki kwalifikacyjne:  
F1 = 7.19 +/- 0.59  
F1 max = 7.78 »1  
F2 = 2593 +/- 160  
F2 max = 2753 »185.

Mając na uwadze stężenie naturalnych pierwiastków promieniotwórczych stwierdza się, że badany materiał nie może być w żadnym przypadku stosowany do budowy pomieszczeń przeznaczonych na stały pobyt ludzi, ze względu na duże stężenie w nim radu i produktów jego rozpadu.”

Radna **Bożena Mułik** interpelowała, by postawić znak ograniczający ruch pojazdów przez Chmieleń do 40 km na godz. Poniżej publikujemy w całości odpowiedź jaka nadeszła w odpowiedzi na interpelację z Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg w Jeleniej Górze.

„W odpowiedzi na wniosek dotyczący rozważenia możliwości ograniczenia prędkości do 40 km/h w m. Chmieleń w ciągu drogi krajowej Nr 356, Wojewódzka Dyrekcja Dróg w Jeleniej Górze uprzejmie informuje, że nie widzi potrzeby ograniczenia prędkości na wspomnianym odcinku drogi. Parametry istniejącej drogi, tj. jezdnie o szerokości 5,5 - 6,0 m i obustronne pobocza 1,0 - 1,5 m oraz w większości proste odcinki drogi zapewniają dobrą widoczność. Obowiązująca obecnie prędkość do 60 km/h jest dostatecznie bezpieczna i nie stwarza zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu.

Do pozostałych interpelacji powrócimy w następnym numerze.

Zgodnie z uchwałą Rady Gminy i Miasta z dnia 15 marca 1991 roku, nadającą nowy statut samorządowi mieszkańców, na terenie Lubomierza działa 15 - osobowa Rada Mieszkańców Miasta, której głównymi zadaniami są:

- opiniowanie decyzji społeczno-gospodarczych dotyczących miasta,
- podejmowanie decyzji w sprawach miejskich,
- gospodarowanie majątkiem przekazanym w dyspozycji przez Radę Gminy i Miasta,
- inspirowanie wszelkich działań przyczyniających się do rozwoju Lubomierza.

18 lutego, z udziałem Przewodniczącego Rady Gminy i Miasta Stanisława Mireckiego i przy braku przedstawicieli Urzędu Gminy, Rada Mieszkańców Miasta zebrała się na swoim posiedzeniu, któremu przewodniczył Tadeusz Sułkowski. Porządek obrad przewidywał omówienie szeregu problemów dotyczących: współpracy samorządu mieszkańców z administracją gminy, wykorzystania skrom-

## Samorząd mieszkańców Lubomierza

nych środków finansowych, właściwych rozwiązań komunikacyjnych i inwestycji realizowanych na terenie Lubomierza. W dyskusji padło szereg gorzkich słów pod adresem administracji gminy, a także sposobu rozwiązywania przez nią niektórych problemów miasta. Na grad pytań odpowiadał Przewodniczący Rady Gminy i Miasta.

W podjętej uchwale członkowie samorządu zawarli wiele wniosków, których realizacja powinna przyczynić się do poprawy współpracy między Radą Mieszkańców, a Radą i Zarządem Gminy i Miasta.

Do Zarządu Rady Mieszkańców Miasta na wakujące miejsce jednogłośnie wybrano wieloletniego działacza samorządowego Bogdana Szramowiat, a Jerzy Andrzejczak został przedstawicielem Rady w zespole opiniującym rozdział mieszkań na terenie Lubomierza. Dochody samorządu w wysokości 2 mln zł, uzys-

kane z eksploatacji basenu i sali miejskiej w 1991 roku, rozdzielono po połowie między Szkołę Podstawową w Lubomierzu i Klub Sportowy „Stella”. Zapadła także decyzja, że w marcu zostanie zorganizowane zebranie mieszkańców miasta, na którym Rada złoży sprawozdanie ze swojej działalności. Na tym spotkaniu nie zabraknie również przedstawiciela naszej redakcji, a jego przebieg zrelacjonujemy w jednym z kolejnych numerów gazety „Sami Swoi”.

Jednocześnie informujemy, że wszelkie wnioski, uwagi, skargi i prośby o interwencję mieszkańcy Lubomierza mogą kierować do członków Zarządu Rady Mieszkańców Miasta, w którego skład wchodzi: Tadeusz Sułkowski — przewodniczący, Maria Misiewicz, Wojciech Kansy, Bogdan Szramowiat i Stanisław Warowy.

23 marca 1992 roku (poniedziałek) o godzinie 11.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy i Miasta w Lubomierzu odbędzie się kolejna SESJA RADY GMINY I MIASTA. Jej głównym tematem będą problemy kultury, oświaty i zdrowia. Zapraszamy mieszkańców do wzięcia udziału w obradach Sesji.

Przewodniczący  
Rady Gminy i Miasta  
Stanisław MIRECKI

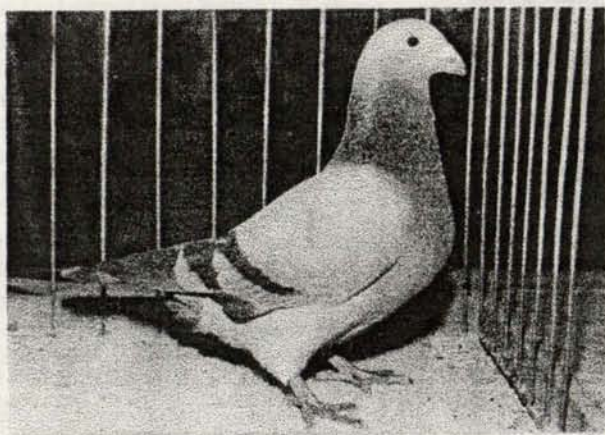
...Iżby było piękniej!

Wraz z nadejściem wiosny nastaje pora porządkowania swoich posesji i najbliższego otoczenia. Proszę wszystkich mieszkańców Gminy o aktywne działanie w tym względzie, a wszystkim nam będzie o wiele przyjemniej.

Burmistrz Gminy  
Leszek GRALA



## Gołębi nalóg Pana Żurka



Gołąb standard z hodowli Pana Wl. Żurka.

Mini - wywiad ze znanym w Lubomierzu hodowcą gołębi standardowych, Panem Władysławem Żurkiem.

Redakcja: — Kto Pana tak „zaraził” gołębiami?

Władysław Żurek: — Zaraził mnie ojciec na Górnym Śląsku w Wilamowicach k. Bielska. Ojciec hodował dużą ilość gołębi pocztowych i ja jako mały chłopiec mu w tym pomagałem. I tak się zaczęło.

— Co Pana w nich tak pasjonuje, że potrafi Pan całymi godzinami przesiadywać przed gołębnikiem?

— Najbardziej pasjonuje mnie piękno gołębia, potrafię drugie 8 godzin przesiadywać z nimi po pracy, w tym czasie je karmię, doglądam no i oczywiście podziwiam ich piękno.

— A co Pana denerwuje w hodowli gołębi?

— Najbardziej denerwuje? O najbardziej to denerwuje mnie jast-rząb, który ciągle atakuje gołębie i nie ma na niego rady, bo jest pod ochroną. Jedyna rada, jak mówią hodowcy gołębi, to złapać go i na policję zaprowadzić.

— Ile gołębi aktualnie ma Pan w swoim gołębniku i czy nie zamierza Pan zerwać ze swoim gołębiem nalogiem?

— Obecnie mam 8 par gołębi standardowych i 6 młodzików tegorocznego przychówku. Jeżeli chodzi o zerwanie z hodowlą, to chcę powiedzieć, że do końca życia tego nie uczynię. Potrafiłem odzwyczaić się od papierosów, ale od gołębi się nie odzwyczaję. Mam do nich serce.

— Dziękujemy za rozmowę.

## KRONIKA POLICYJNA

133007

§

◇

®

1 lutego 1992 roku około godz. 7.00 w miejscowości Radoniów idący prawidłowo L.K. został potrącony przez samochód o niestabilnej marce, którego kierowca odjechał nie udzielając pomocy poszkodowanemu.

19 lutego 1992 roku na drodze Nr 356 pomiędzy miejscowościami Radoniów - Chmieleń kierowca samochodu m-ki citroen nie zachował należytej ostrożności, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewy pas jezdni i uderzył w prawidłowo jadący samochód m-ki Nysa. W wyniku wypadku obrażenia doznała pasażerka samochodu nysa, J.O.

- W nocy z 29. 02 na 01. 03. 1992 roku nieznanymi sprawcami poprzez urwanie klódek w drzwiach wejściowych wszedł do kiosku spożywczego w Wojciechowie, skąd zabrał artykuły spożywcze wartości 3.000.000 złotych na szkodę R. Z.

W dniu 09. 03. 1992 roku Komisariat Policji w Lubomierzu został powiadomiony o pożarze wiaty przystanku PKS w Pławnej Górnej. W celu wyjaśnienia przyczyny pożaru wszczęto dochodzenie, z którego wynika, że pożar powstał w wyniku wypalania łąk. Straty w wyniku pożaru wynoszą około 9.000.000 złotych na szkodę Urzędu Gminy i Miasta w Lubomierzu.

## Z NOTATNIKA REPORTERA

28 lutego odbył się konkurs na dyrektora Zakładu Budżetowego Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej w Lubomierzu. Na konkurs wpłynęły 4 oferty, jednak w zmaganiach konkursowych brały udział 3 osoby. Zwycięzcą został Pan Mieczysław Małagocki — mieszkaniec Lubomierza, właściciel zakładu krawieckiego „Import - Ekspert” szyjącego odzież ochronną.

Z okazji Święta Kobiet w sali teatralnej Studium Nauczycielskiego można było obejrzeć program artystyczny w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej z Lubomierza. Nas najbardziej zafascynował konkurs „O miano Najlepszego Znaney Kobiet”. W konkursowe szranki stanęło 5 panów pedagogów. Każdy z nich chciał być najlepszy. Dzięki temu wszyscy świetnie się bawili. 5 uczestników zdobyło ex aequo pierwsze miejsca uzyskując w nagrodę portret zakonnic.

21 lutego 92 roku ok. 100 mieszkańców wsi wzięło udział w zebraniu wiejskim w Wojciechowie. Tak wysokiej frekwencji nawet najstarsi mieszkańcy wsi nie pamiętają. Najważ-

niejszym tematem, w zasadzie jedynym, były losy obiektów kulturalnych Wojciechowa. Chcieli je wydzierżawić i zagospodarować Szkoła Podstawowa w Wojciechowie, agenci Robert Małczan i Artur Bondarowicz z Piechowic. Po burzliwej, niekiedy bardzo emocjonującej wymianie zdań, szczególnie pomiędzy miejscowymi pedagogami a mieszkańcami sołectwa, zebranie wiejskie zdecydowało, że pomieszczenia klubu i świetlicy pozostaną w rękach agentów.

Kończący się karnawał hucznie pożegnali uczniowie lubomierskich szkół. 27 lutego w sali Domu Kultury, Sportu i Rekreacji szampańsko bawiły się dzieci ze Szkoły Podstawowej. Oprawę muzyczną zapewnił Pan Marek Kozak, który przez kilka lat prowadził dyskoteki w klubie „Postulat”. Tego samego wieczoru młodzież Studium Nauczycielskiego im. Aleksandra Kamińskiego żegnała karnawał przy dźwiękach muzyki najmłodniejszych obecnie zespołów zagranicznych i polskich. Nie zabrakło także na parkiecie przyszłych maturzystów.

Do widzenia karnawale i do miłego spotkania za rok.

## DNI WOLNE OD PRACY W 1992 ROKU

W roku 1992 dodatkowe dni wolne od pracy zostały wyznaczone w następujących terminach:

11, 18, 25 stycznia,  
1, 8, 15, 29 lutego,  
7, 14, 28 marca,  
4, 11, 18 kwietnia,

2, 9, 16, 30 maja,  
6, 13, 27 czerwca,  
4, 11, 18 lipca,  
1, 8, 29 sierpnia,  
5, 12, 19 września,  
3, 17, 24, 31 października,  
7, 21, 28 listopada,  
5, 19 grudnia.



Poniższy program został opracowany na podstawie:

- statutu DKSiR,
- rozpoznania potrzeb środowiska,
- mojej własnej koncepcji programowej zgłoszonej podczas konkursu na kierownika DKSiR.

Pełna realizacja powyższego programu jest

DKSiR wyjdzie z ofertą programową dla klubów i świetlic wiejskich. Będzie proponował atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu na wsi. Ich realizacja zależeć będzie od umiejętności zorganizowania widowni przez osoby zajmujące się tą działalnością, a także od samego zaangażowania się radnych i członków Rad Sołeckich. Dobrym przykładem pierwszej

## Co w Domu Kultury słyhać?

uzależniona od możliwości finansowych Gminy i wypracowanych środków przez DKSiR.

### I. W sferze działalności kulturalnej

Działalność DKSiR w przewidzianym okresie będzie się opierała na realizacji zajęć stałych. Oprócz pracowni fotograficznej prowadzącej już zajęcia, uruchomiona będzie pracownia plastyczna z dniem 1. 04. 1992 r.

Zamiarem DKSiR jest także uruchomienie w II kwartale zajęć z dziećmi w zakresie tańca. Opieką otoczone zostaną młodzieżowe zespoły muzyczne, chcące współpracować z Domem Kultury.

Stalą formą działalności DKSiR będzie także:

- organizowanie dyskotek, wieczorków i zabaw tanecznych,
- projekcje filmów video, filmów fabularnych i oświatowych,
- oglądanie programów TV - satelitarnej,
- organizowanie gier,
- promowanie dorobku artystycznego miejscowych twórców poprzez organizowanie wystaw.

**Ponadto w najbliższym czasie DKSiR zamierza zorganizować:**

- konkurs na pisanek i kraszankę wielkanocną,
- konkurs na exlibris dla biblioteki publicznej i DKSiR
- konkurs wiedzy „Znasz li Ty Lubomierz”,
- konkurs recytatorski o „Laur” Lubomierza,
- spotkanie z twórcami z terenu gminy i miast,
- cykliczne spotkania — raz w miesiącu „Sam” z ciekawymi ludźmi życia kulturalnego i sportowego, a także innych zawodów (prawnicy, lekarze itp.).

współpracy DKSiR z placówkami na wsi jest klub i sołtysi w Pławnej.

### II. W sferze działalności sportu i rekreacji

Podczas spotkania z działaczami kultury fizycznej 16. 01. 1992 r. wypracowano formy współpracy z poszczególnymi organami kultury fizycznej. W tej mierze podjęto już m.in. następujące działania:

- udzielono pomocy w formalnym zarejestrowaniu MLKS „Stella” Lubomierz,
- zorganizowano plebiscyt na 5 najlepszych sportowców i trenera Gminy za 1991 r.,
- zorganizowano spotkanie zawodników, działaczy i kibiców z sędzią piłkarskim,
- zorganizowano mistrzostwa gminy i miasta w szachach i warcabach 15 lutego — udział wzięło 42 zawodników,
- zorganizowano mistrzostwa gminy i miasta w tenisie stołowym — 29 lutego — udział wzięło 47 zawodników.

W najbliższym czasie przewidujemy:

- organizację wiosennych biegów przełajowych — 26. 03. 1992 r.,
- mistrzostwa gminy i miasta Lubomierz w kolarstwie dla niezrzeszonych 9. 05. 92 r.,
- mistrzostwa gminy w ramach rozgrywek „Piłkarska kadra czeka” — 2. 05. 92 r.,
- pomoc w organizacji rozgrywek piłkarskich klasy A.B.C.

Również w terminie do końca marca br. DKSiR przygotowuje koncepcję programowo-organizacyjną obchodów „Dni Lubomierza”, które odbędą się w dniach 31 maja — 3 czerwca 1992 r. i przedłożą do zaopiniowania na następnej Sesji Gminy i Miasta.

**Kierownik  
Domu Kultury Sportu i Rekreacji**



## NOWOŚCI BIBLIOTECZNE

1. Moiler N.: „Nadzy i martwi”, — Warszawa „Punkt”, 1991.

Jest to pasjonująca lektura wojenna, gdzie seks i gra ambicji dyktują ostry rytm walki w tropikalnej dżungli. Ten ponury, pełen okrucieństwa, krwi i ludzkiego zezwierzczenia obraz wojny znanej autorowi z osobistego doświadczenia — ma zdecydowanie pacyfistyczną wymowę.

2. Deighton L.: „SS-GB”: rok 1941. Wielka Brytania pod okupacją hitlerowską. — Warszawa „Amber”, 1991.

W lutym 1941 r. naczelné dowództwo brytyjskich sił zbrojnych skapitulowało przed hitlerowcami. Churchill stracono, króla uwięziono w londyńskiej Tower a SS zajęło Whitehall, przejmując jednocześnie nadzór nad Scotland Yardem. Inspektorowi Archer zostaje przydzielone rutynowe śledztwo w sprawie morderstwa, w wyniku którego sam zostaje uwikłany w zaciętą walkę wywiadów na najwyższym poziomie.

3. Bogley D.: „Odwet”, - Warszawa „Wydawnictwo GiG”, 1991.

Żądny zemsty magnat filmowy zamierza zlikwidować międzynarodową siatkę handlarzy narkotyków...

4. Hutson S.: „Dzień śmierci”, — Gdańsk „Phantom Press International”, 1991, z serii „Horror”.

Zmrok pełzał zewsząd, zapowiadając ciemne godziny nocy. Był to czas, kiedy ludzie pracy zaczynają liczyć ostatnie minuty przed nadejściem końca dnia. Po okrutnych torturach domniemana czarownica wyznaje sekret własnego medalionu. Cztery lata później małym miasteczkiem wstrząsa seria okrutnych zabójstw. Czy ma to jakiś związek z męczeńskim wyznaniem tajemniczej kobiety...?

5. Collins J.: „Ogier”, — Poznań „SAWW”, 1991.

Jackie Collins ukazuje dziki i pełen seksu świat gwiazdorski. W serii bestsellerów odkrywa wiele sensacji z hollywoodzkiego życia i miłości.

6. Wright G.: „Stuga niebios”, — Gdańsk „Phantom Press International”, 1991.

Wartka akcja, świetna narracja; nie można odłożyć tej książki, nie przeczytawszy jej do końca.

Kierownik Biblioteki Publicznej  
Miasta i Gminy

## Konkurs na pisanek wielkanocną

Dom Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomierzu ogłasza Konkurs na pisanek wielkanocną.

Celem konkursu jest kultywowanie i popularyzacja tradycji ludowych.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto wykona 3 pisanek (kraszanki) i dostarczy je do DKSiR-u w Lubomierzu Plac Wolności 66 w terminie do 17 kwietnia br.

Pisanek prosimy dostarczyć w woreczku foliowym wraz z kartką zawierającą nazwisko i imię oraz adres zamieszkania wykonującego. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!!!

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie.





Historia sekcji lekkoatletycznej LZS „Wietor” Lubomierz rozpoczęła się pod koniec 1984 roku. Pierwsze sukcesy przysły już wiosną 1985 r., kiedy Robert Januszkiewicz zwyciężył w Wojewódzkich Biegach Przełajowych LZS. Szkoła i istniejąca przy niej sekcja, ze względu na swoją liczebność, praktycznie nigdy nie mogła w pełni rywalizować ze szkołami Zgorzelca, Bolesławca czy Jeleniej Góry. Praca koncentrowała się więc na wynikach jednostkowych. Jednak w kategorii szkół wiejskich, mających prawo startu w zawodach LZS, od roku 1986 zawsze zdobywała miejsca w czołówce.

Pierwszy sukces w rywalizacji Szkolnego Związku Sportowego przyszedł w roku 1986, kiedy Mariusz Kłodziński zdobył złoty medal Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w biegach przełajowych. Ten sam zawodnik jako pierwszy reprezentował barwy klubu w Mistrzostwach Polski LZS. W roku 1987, po wyleczeniu ciężkiej kontuzji, Mariusz uzyskał trzeci wynik w Polsce na dystansie 400 m — 54,6 s. Szkoda, że kariera tego utalentowanego zawodnika zakończyła się tak niefortunnie.

W licznych startach duża grupa trenującej młodzieży sięgała w tym okresie po medale wszystkich kolorów w Mistrzostwach Województwa LZS. Zwieńczeniem tego okresu był niewątpliwie brązowy medal Sylwestra Januszkiewicza w Mistrzostwach Polski LZS w biegach przełajowych na rok 1989. Już w maju Sylwek zdobył złoty medal w Igrzyskach Wojewódzkich na dystansie 1000 m i został zakwalifikowany do kadry nadziei olimpijskich (kadra D). W mistrzostwach województwa LZS szkoła wywalczyła drużynowo pierwsze miejsce z dorobkiem 14 medali.

Rok 1990 to nadal sukcesy indywidualne i drużynowe. Srebrny medal Norberta Majera, piąte miejsce Mariusza Szewcowa i Roberta Grabowicza w Igrzyskach Wojewódzkich SZS. Drużynowe zwycięstwo (po raz drugi) szkoły w Wojewódzkiej Lidze Lekkoatletycznej Wiejskich Szkół Podstawowych, awans Sylwestra Januszkiewicza do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży (2000 m z przeszkodami) oraz zakwalifikowanie zawodnika do kad-

ry Makroregionu Dolnośląskiego (kadra C). Srebrny medal Rafała Dominika, szóste miejsce Tomasza Walczaka, co dało trzecie miejsce drużynowo w Igrzyskach Wojewódzkich SZS w biegach przełajowych.

Rok 1991 jest najbardziej udany w siedmioletniej działalności sekcji.

Już w marcu Sylwester Januszkiewicz zwyciężył w crossie Stalagu w Żaganii (4000 m)

Wojewódzkiej zdobyła Agata Bartkowska — 100 m.

Największy sukces przyszedł w lipcu. Na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży (Mistrzostwa Polski juniorów młodszych) w Zabrzu Sylwester Januszkiewicz wywalczył srebrny medal na dystansie 2000 m z przeszkodami.

Grzegorz Adam Szylin

## POD ZNAKIEM „KRÓLOWEJ”



oraz zdobył mistrzostwo makroregionu w przełajach. W kwietniu Rafał Dominik wywalczył 6 miejsce w Mistrzostwach Polski LZS w biegach przełajowych. W maju udanie startowali młodzicy. Drużyna czwórbojowa zdobywa 6 miejsce w województwie na szczeblu SZS. Bardzo dobrze spisali się także: sztafeta 4 x 100 m zdobywa 6 miejsce, a sztafeta olimpijska brązowy medal na szczeblu wojewódzkim. Brązowy medal w Spartakiadzie

Od redakcji: Autor artykułu, Grzegorz Adam Szylin jest człowiekiem skromnym i nie dodał, że sam jest ojcem powyższych sukcesów. Od 1984 roku trenuje lekkoatletów w LZS „Wietor” osiągając liczne sukcesy. Dzięki niemu Szkoła Podstawowa w Lubomierzu znajduje się w 10 najlepszych szkół podstawowych województwa jeleniogórskiego w sporcie w kategorii chłopców.

Lekkoatletem i trenerowi za rozslawianie dobrego imienia Lubomierza serdecznie dziękujemy.

## Przed sezonem

Piłkarze „STELLI” przygotowują się do piłkarskiego sezonu. Rozegrali 3 spotkania sparingowe z „Czarnymi” Lwówek Śląski przegrywając 1 : 2 i z „Wióknierzem” Mirsk wygrywając 2 : 1. Bramki strzelili: Szczygieł Marek i Gregoryński Grzegorz w Mirsku i Sidorski Marek w Lwówku Śl. Następnie 8 marca 1992 roku piłkarze „Stelli” sprawili zawód, szczególnie Paniom w dniu ich święta, przegrywając za wysoko w IV rundzie piłkarskiego Pucharu Polski z „Gryfem” Gryfów Śląski 4 : 0.

Trzeci mecz sparingowy rozegrała „Stella” 13 marca wygrywając z B — klasową drużyną Płuczek 3 : 2. Bramki strzelili: Andrzej Piechowiak i Andrzej Maciejewski, jedna była samobójcza.





W ramach sportowych spotkań towarzyskich mogliśmy ostatnio kibicować na trzech wspaniałych meczach naszej drużyny w składzie:

— Adam Rębisz — kapitan drużyny, pseud. „Mały”  
 — Leszek Telega — „Waluś”  
 — Marek Misiewicz — „Misiur”  
 — Mirosław Laskowski — „Misiek”  
 — Wiesław Wachowicz — „Wicher”  
 — Arkadiusz Onoszko — „Łysy”  
 — Grzegorz Szylin — „Ćwirko”  
 — Marek Rębisz — „Marco”  
 — Robert Onoszko — aktualnie kontuzjowany — „Gruby”.

Pierwszy mecz „w kosza” odbył się 24 lutego u nas z młodą drużyną gryfowską. Sędziował pan Kazimierz Luchowski. Lubomierzanie wygrali 52 : 34. A bilans celnych rzutów do kosza przedstawia się następująco: „Mały” — 14 punktów, „Misiur” — 12, „Wicher” — 10, „Waluś” — 8, „Misiek” — 4, „Łysy” — 4 punkty. W rozegranym w chwilę potem meczu w siatkówkę uzyskano następujące wyniki:

Goście	Gospodarze
12	: 15
9	: 15
11	: 15.

Kolejnym sprawdzianem umiejętności naszej drużyny był wyjazdowy mecz w Mirsku 6 marca. Sędziował pan Jerzy Wójcik. To było

„Witaj brzusi, ...” nie zawsze oznacza koniec ze sportem



bardzo nerwowe widowisko. Po zakończeniu II połowy wynik brzmiał 37 : 37. Nastąpiła dogrywka, z rezultatem 8 : 8. Atmosfera na sali sięgnęła zenitu, kiedy rozpoczęły się rzuty osobiste. Dopiero w drugiej ich serii wynik był korzystny dla drużyny z Mirska. Mieliśmy

wszyscy dużo krytycznych uwag dotyczących sposobu sędziowania, widocznie korzystnego dla drużyny naszych przeciwników. Rewanżowy mecz w koszykówkę, którego organizacja pozostawiała wiele do życzenia, został rozegrany 11 marca w Gryfowie Śl. W wyznaczonym czasie na boisku nie było wszystkich zawodników ani sędziego. Za to dopisali kibice, mocno zagrożeni w niektórych momentach gry. Sędzia p. Kazimierz Luchowski gwizdał bardzo donośnie. Nasi wygrali 40 : 39. Adam Rębisz uzyskał dla naszej drużyny 14 punktów, Wiesław Wachowicz — 8, Marek Misiewicz — 6, Mirosław Laskowski, Grzegorz Szylin i Leszek Telega po 4. Nasi zawodnicy we wszystkich relacjonowanych meczach grali z ogromnym poświęceniem, popisując się doskonałą kondycją fizyczną, wspaniałą wolą sportowej rywalizacji, nieugiętością, kulturą na boisku. I chociaż często pot zalewał im oczy, oni ciągle parli do przodu z okrzykami: „Spokojnie, Spokój, Idź do niego, Podaj tutaj, Ach kurczę, Kurdę balans, nie zważając na doznane kontuzje, wzajemnie zagrzewając się do walki a nawet opatrując rany — jak zrobił to z wielką troską na czole Waluś, opatrując zraniony palec Wichra. Naszym zawodnikom wyrażamy szczerzy podziw za ich sportową postawę, życzymy wygranych rozgrywek i mniej kontuzji.

Tak trzymać!

Wierna patrzalka

## DOBRE WYNIKI LZS „WIETOR”

W ogólnopolskim rankingu wynikowym PZLA za 1991 r. Sylwester Januszkiewicz z LZS „Wietor” uzyskał 3 wynik na 2000 m z przeszkodami (6.04.09) i 12 wynik na 3000 (8.44.33)

— 23 lutego na Międzynarodowym Crosie Stalagu w Żaganii Robert Macias na 2000 m zajął 8 miejsce i Anna Kolado na 1200 m zajęła 11 miejsce

8.03 odbyły się mistrzostwa okręgu zielonogórskiego. Rafał Dominik w biegu na 2000 m zajął 4 miejsce

— 14 marca na mistrzostwach Polski LZS w Lesznie Rafał Dominik uzyskał 5 m-ce na 2000 m, a Robert Macias był 13 na tym samym dystansie.

— 26 marca na stadionie lekkoatletycznym Szkoły Podstawowej w Lubomierzu i w jego okolicach odbędą się indywidualne mistrzostwa miasta i gminy w biegach przełajowych. Początek mistrzostw o godzinie 13.00. Serdecznie zapraszamy zawodników i kibiców.

## Tenisowe zmagania

29 lutego sala gimnastyczna internatu Studium Nauczycielskiego wypełniła się prawie po brzegi tenisistami stołowymi pragnącymi zdobyć tytuł mistrza gminy Lubomierz. Byli to w większości chłopcy i mężczyźni, albowiem w turnieju wzięły udział tylko 3 dziewczyny, rozgrywając pomiędzy sobą mecze o mistrzostwo Gminy.

Zwyciężyła Agnieszka Makowska z Wojciechowa, II miejsce zajęła Anna Birkowska, a trzecie Ewelina Zawita — obie z Pławnej. W kategorii chłopców startowało 28 zawod-

ników, zwyciężył Jasiński Kazimierz z Radoniowa, drugie miejsce zajął Kalitziński Łukasz z Lubomierza a trzecie Szychowski Paweł z Radoniowa. W kategorii juniorów zwyciężył bezapelacyjnie Norbert Majer z Lubomierza, II miejsce zajął Złocik Jarosław z Chmielenia, a trzecie Zagiczek Tomasz z Radoniowa.

Zmagający przebieg miały rozgrywki seniorów, do których zgłosiło się 10 zawodników. Zwyciężył wygrywając wszystkie mecze Adam Rębisz, tuż za nim na II miejscu uplasował się odwieczny rywal Marek Kozak, III miejsce zajął Marek Pałancewicz z Pławnej, IV Mysiak Marek z Chmielenia, a V Szczygieł Marek z Lubomierza.

## Pod pręgierzem

Prezentujemy dziś kolejne pytania, które w większości pochodzą od naszych czytelników.

1. Dlaczego w Lubomierzu lampy uliczne świecą się często w „biały dzień”? Czy to nie kosztuje?
2. Jak długo jeszcze dzieci będą bawiły się w rejonie obwodnicy?
3. Kiedy lubomierskie władze zajmą się budo-

wą garaży?

4. Czy w dalszym ciągu będą powtarzać się problemy z zakupem chleba w Lubomierzu już ok. godz. 15.00?
5. Dlaczego w naszym miasteczku jest brudno?
6. Kiedy w Miłęcicach zostanie otwarta świetlica?

W dalszym ciągu Redakcja ma cichą nadzieję, że tym razem pytania nie pozostaną bez odpowiedzi.

Wydawca: Dom Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomierzu. Adres Redakcji: 58-536 Lubomierz, Pl. Wolności 66, tel. 133573. Redaguje zespół w składzie: Jadwiga Sieniuc, Marek Misiewicz, Robert Onoszko, Olgierd Poniznik — redaktor naczelny, Ryszard Trawiński — fotograf, Jacek Knap — rysunki. Współpracują: Romuald M. Łuczyński, Henryk Lange, Stanisław Nowotny. Dyżur redakcyjny w każdą środę w godzinach od 16.00 do 20.00 w DKSIR. Skład: AFT-AVVISIO, Jelenia Góra, tel. 539-45. Druk wykonano na kserokopiarce „Canon” w Urzędzie Gminy i Miasta w Lubomierzu. Nakład 500 egz. Cena 3.000 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych. Za przepisanie tekstów na maszynie dziękujemy Halinie Paluch.







## Lubomierski skarb kibica

1. Miejski Ludowy Klub Sportowy „Stella”  
58-536 Lubomierz, Plac Wolności 66  
tel. 133573

Klub jednosekcyjny, uprawiający grę w piłkę nożną.

### 2. Zarząd Klubu

Sułkowski Tadeusz — prezes Zarządu  
Tracz Kazimierz — wiceprezes  
Dalecki Józef — sekretarz  
Sidorski Roman — członek zarządu  
Siedlecki Kazimierz — członek zarządu

### 3. Komisja Rewizyjna

Jusza Franciszek — przewodniczący  
Szafert Tomasz — członek komisji  
Hull Eugeniusz — członek komisji

4. Kierownik drużyny — Chlebuś Władysław

5. Gospodarz klubu — Kuchalski Tadeusz  
6. Zawodnicy: bramkarze: Mrowca Jan, ur. 1965, Norbert Majer, ur. 1975, obrońcy: Piechowiak Andrzej, ur. 1961, Miśków Tomasz, ur. 1968, Pasternak Andrzej, ur. 1968, Popowicz Zdzisław, ur. 1960, pomocnicy: Twardochleb Jerzy, ur. 1967, Szczygieł Marek, ur. 1970, Procewicz Andrzej, ur. 1961, Siedlecki Waldemar, ur. 1975, Gregoryński Grzegorz, ur. 1973, Maciejewski Andrzej, ur. 1965, atak: Wenerski Dariusz, ur. 1968, Góły Grzegorz, ur. 1968, Sidorski Marek, ur. 1968, Ciuła Wojciech, ur. 1970, Maćków Waldemar, ur. 1974, Karczewski Leszek, ur. 1961.

## Terminarz rozgrywek klasy „A” grupa I — runda wiosenna 91/92

### Termin I: 29. 03. 1992 r. godz. 11.00

Sudety — Lipa

Zryw — Stella

Fatma — Orzeł

Pollena — Pogoń

Krzeszów — Mysłakowice

Rudawy — Papiernik

### Termin II: 5. 04. 1992 r. godz. 11.00

Rudawy — Sudety

Papiernik — Krzeszów

Mysłakowice — Pollena

Pogoń — Fatma

Orzeł Lubawka — Zryw

Stella — Lipa

### Termin III: 12. 04. 1992 r. godz. 11.00

Sudety — Stella

Lipa — Orzeł L.

Zryw — Pogoń

Fatma — Mysłakowice

Pollena — Papiernik

Krzeszów — Rudawy

### Termin IV: 26. 04. 1992 r. godz. 11.00

Krzeszów — Sudety

Rudawy — Pollena

Papiernik — Fatma

Mysłakowice — Zryw

Pogoń — Lipa

Orzeł L. — Stella

### Termin V: 3. 05. 1992 r. godz. 11.00

Sudety — Orzeł L.

Stella — Pogoń

Lipa — Mysłakowice

Zryw — Papiernik

Fatma — Rudawy

Pollena — Krzeszów

### Termin VI: 10. 05. 1992 r. godz. 11.00

Pollena — Sudety

Krzeszów — Fatma

Rudawy — Zryw

Papiernik — Lipa

Mysłakowice — Stella

Pogoń — Orzeł L.

### Termin VII: 17. 05. 1992 r. godz. 11.00

Sudety — Pogoń

Orzeł L. — Mysłakowice

Stella — Papiernik

Lipa — Rudawy

Zryw — Krzeszów

Fatma — Pollena

### Termin VIII: 24. 05. 1992 r. godz. 11.00

Fatma — Sudety

Pollena — Zryw

Krzeszów — Lipa

Rudawy — Stella

Papiernik — Orzeł L.

Mysłakowice — Pogoń

### Termin IX: 31. 05. 1992 r. godz. 11.00

Sudety — Mysłakowice

Pogoń — Papiernik

Orzeł L. — Rudawy

Stella — Krzeszów

Lipa — Pollena

Zryw — Fatma

### Termin X: 7. 06. 1992 r. godz. 11.00

Zryw — Sudety

Fatma — Lipa

Pollena — Stella

Krzeszów — Orzeł L.

Rudawy — Pogoń

Papiernik — Mysłakowice

### Termin XI: 14. 06. 1992 r. godz. 11.00

Sudety — Papiernik

Pogoń — Krzeszów

Stella — Fatma

Mysłakowice — Rudawy

Orzeł L. — Pollena

Lipa — Zryw

## Po zielonej trawie piłka goni urzędnika i radnego

Pod koniec ubiegłego roku pismo samorządu terytorialnego „WSPÓLNOTA” ogłosiło organizację piłkarskiego turnieju o Puchar „Wspólnoty” dla radnych i urzędników. Nasi radni i urzędnicy, zachęceni jeszcze świeżym w pamięci meczem z nauczycielami z okazji 750 - lecia Lubomierza, nabrali ochoty i zgłosili akces do tego turnieju. Do tej pory zgłosiło się do turnieju 17 zespołów z całej Polski:

— Rada Miasta Gdańsk

— Gmina Miejska Bieruń

— Urząd Miejski Jaworzno

— Rada Miasta Lwówek

— Rada Miasta i Gminy Strzelce Krajeńskie

— Urząd Miasta i Gminy Kępno

— Rada Gminy Raszyn

— Rada Gminy i Urząd Gminy Leśniowice

— Urząd Gminy Błędów

— Urząd Miasta Szczecinek

— Urząd Miasta Żyrardów

— Rada Miasta i Gminy i Urząd Miasta

i Gminy Ożarów Mazowiecki

— Urząd Gminy i Miasta Strzyżów

— Urząd Miejski w Stargardzie Szczecińskim

— Rada Miasta i Zarząd Miejski w Janowcu Wielkopolskim

— Urząd Gminy Połajewo.

Ciekawi jesteśmy z kim przyjdzie grać w pierwszej rundzie tego turnieju. Czas już pomyśleć o menagerach, treningach i transferach.





DYREKCJA SZKOŁY PODSTAWOWEJ

W LUBOMIERZU

wydzierzawi

GABINET LEKARSKI

częściowo wyposażony

Lubomierz, ul. Kościuszki 5, tel. 133112

BIURO MATRYMONIALNE

„ADAM”



Wrocław 1  
skrytka 2051

przesyła dużą ilość ofert  
krajowych i zagranicznych

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ  
INSPEKTORAT SA — 1

we Lwówku Śląskim

uprzejmie informuje  
o otwarciu

stałego przedstawicielstwa

PZU w Lubomierzu

z siedzibą w Urzędzie Gminy i Miasta (Zespół  
Doradztwa Rolniczego), które prowadzi pełny  
zakres ubezpieczeń oraz „zieloną kartę” i przyj-  
muje wszystkie wpłaty rat składek ubezpiecze-  
niowych.

Czynne w dniach:

poniedziałek w godz. 11.30 — 16.00

środa w godz. 8.00 — 11.00

piątek w godz. 14.00 — 18.00



*Gabinet Fizykoterapii*

SOLARIUM — MASAŻ

ODNOWA BIOLOGICZNA

- ◆ usuwanie nadwagi
- ◆ usuwanie cellulitis
- ◆ mikromasaż mięśni
- ◆ masaż kosmetyczno-pięknostkowy
- ◆ leczenie prądami

USŁUGI KOSMETYCZNE

Polecamy kosmetyki najlepszych firm.

Gryfów Śląski, ul. Jeleniogórska 9, Tel. 347

Czynny codziennie od godz. 15.00

**Zapraszamy do reklamy**

*Zapraszamy wszystkich  
do drukowania reklam i ogłoszeń  
w naszym miesięczniku.*

***Ceny rewelacyjnie niskie !***

- ogłoszenia drobne - do 15 słów - 15.000 zł.
- ogłoszenia w ramce 1.500 zł. za centymetr kw.

**Zapamiętaj!**

**Reklama połową sukcesu.**

Zamiast oblepiać słupy i mury ulotkami, które nie  
upiększają naszego miasta, wstąp do nas:

Dom Kultury, Sportu i Rekreacji — 58-536

Lubomierz, Plac Wolności 66

lub zadzwoń: tel. 133-573.

PODZIĘKOWANIE



Zawodnicy i trenerzy  
LZS „Bóbr” i LZS „Wietor”  
serdecznie dziękują:

**Pani Genowefie Bocheńskiej**  
i całej załodze

Restauracji „Pod Złotym Rogiem”  
za wspaniałe wyżywienie

podczas obozu szkoleniowego,

**Panu Romanowi Płaskowskiemu**  
za podarowane owoce cytrusowe.